

PAWEŁ BANAŚ

O państwowych i prywatnych kolekcjach kart pocztowych

Przedstawione uwagi dotyczące dwu przykładowo wybranych kolekcji nie mogą się obejść bez choćby zwięzłego wstępu. Karty pocztowe, których początki sięgają przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w., jako powszechnie dostępne, tani i z czasem coraz bardziej atrakcyjny wizualnie środek przekazu zyskały na przełomie stuleci popularność porównywalną jedynie ze współczesnym nam fenomenem telefonu komórkowego¹. Z tego też okresu, zwanego zazwyczaj „złotym okresem kart pocztowych”, pochodzą pierwsze, zrazu wyłącznie prywatne zbiory. Powstawały one spontanicznie w wyniku mniej lub bardziej konsekwentnego gromadzenia aktualnie prowadzonej korespondencji. Powszechna „mania pocztówkowa” usuwająca niejako na dalszy plan czysto funkcjonalne zalety kart pocztowych sprzyjała gwałtownemu rozwojowi różnorodnych form zbieractwa określanego niekiedy mianem „sportu pocztówkowego”. Oczywiście pocztówki zbierano również namyślnie na podzielonych jeszcze granicami państw zaborczych ziemiach polskich². Niewiele wprawdzie wiemy o powstających wówczas kolekcjach, lecz nie ulega wątpliwości, że filokartyści rekrutowali się ze wszystkich klas i warstw społecznych, że byli wśród nich urzędnicy, pisarze, ludzie teatru, przedstawiciele wolnych zawodów, młodzież gimnazjalna, panny służące, ale także znani nam z imienia i nazwiska arystokraci, jak np. mieszkająca w Zyplach koło Suwałk Pelagia hrabianka Potocka, Stanisław baron Graeve z Biskupic pod Sieradzem czy Karol hrabia Belina-Brzozowski z Sokołówki w Podolskiej Guberni³. Zbierał pocztówki, a nawet własnym sumptem wydawał „kup-

¹ Bibliografia historii kart pocztowych jest olbrzymia. Wybrane pozycje: zob. P. Banaś, *Orbis pictus. Świat dawnej karty pocztowej*, Wrocław 2005, s. 468–472. Z opracowań polskojęzycznych godne polecenia są m.in.: J. Kotłowski, *Dawne pocztówki. Historia – Ikonografia – Kolekcjonerstwo*, Warszawa 1988; J. Zieliński, *Historia karty pocztowej*, Krosno 1999.

² J. Szklarczyk-Mirecka, *Dzieje ruchu filokartystów w Polsce*, [w:] *Aksjosemiotyka karty pocztowej*, red. P. Banaś, Wrocław 1993, s. 77–87; J. Kotłowski, *op. cit.*, s. 54–59.

³ Nazwiska wraz z tytułami spotykamy w anonsach efemerycznego periodyku „Listek. Miesięcznik poświęcony miłośnikom kart pocztowych ilustrowanych”, red. A. Jurewicz, Warszawa, luty 1904, nr 2, s. 19–20.

czący trzeźwo i wiernie”, znany nam skądinąd Jan Michalik z Krakowa, Floriańska 42⁴, urzędnik kolei żelaznej Kazimierz Kępiński⁵, marząca o scenicznej karierze Maria Zarembianka – właścicielka zakładu fotograficznego „Bacciarelli” w Sosnowcu⁶, jak i uroczę, utalentowane panny Aniela i Karola Zagórskie mieszkające przez pewien czas w domu Haberlana przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie, których nieznacznie tylko uszczuplony zbiorek zachował się aż do naszych dni⁷. Nie możemy go jednak uznać za w pełni reprezentatywny dla tamtych czasów, a to z tej racji, że wykształcone, władające biegle paroma językami Zagórskie prowadziły korespondencję z rówieśnikami o podobnym statusie materialnym, bliskim im aspiracjach i kontaktach towarzyskich. Dominują w ich kolekcji karty artystyczne projektu wręcz uwielbianego wówczas Raphaella Kirchnera, Alfonsa Muchy, Árpáda Bascha, Carla Jozsego, Belga Henriego Meuniera czy też czynnego w dalekiej Pescarze Bruna Casellego. Nie brakuje pocztówek wybitnych artystów wiedeńskich z Kolomanem Moserem na czele, jak i polskich malarzy w rodzaju Wilhelma Wachta, o którego pocztówkowych projektach pisał z uznaniem sam Miriam Przesmycki, a także popularnej w całej Europie, lecz dotąd bliżej nieznannej pani Kieszkowskiej z Krakowa. W kolekcji Zagórskich pojawiały się również inne tematy – relacje z wojny burskiej, karty etnograficzne czy humorystyczne. Zbiory te, jak i inne kolekcje polskie, nie były zapewne tak bogate jak wymieniane w 1904 r. przez komentatora „Listka” kolekcje zagraniczne. „Podobno – pisano powołując się na informacje z »Guido Cartolina Italiana« – największa zbieraczka w tym kraju była [...] jedna z pań arystokracji włoskiej z prowincji Syrakuzy. Posiada ona z górą 20 tys. pocztówek z całego świata, wszystkie z odpowiednimi markami i jej adresem”⁸. Wypada zaznaczyć, że w latach „złotego wieku” najwyżej ceniono pocztówki, które przeszły przez obieg pocztowy. Inny włoski kolekcjoner, kawaler Paolo de Nara był właścicielem zbioru „składającego się z 10 tys. pocztówek odebranych z Włoch i zagranicy: widoków okrętów wojennych i handlowych, widoków miast, portretów osobistości politycznych, kwiatów, pocztówek okazjonalnych, humorystycznych itp.”⁹. Również imponujący zbiór posiadał patriarcha wenecki, późniejszy Pius X.

⁴ Nakładem cukierni lwowskiej Jana Michalika ukazały się cztery serie, łącznie 38 pocztówek, przedstawiające dawne obwarowania Krakowa, zob. „Listek”, nr 3, s. 26.

⁵ Kolekcja w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich – zob. *Pozdrowienia z podróży. Katalog wystawy*, oprac. K. Kenc-Lechowska, Wrocław 1999.

⁶ Zbiór ok. 300 kart pocztowych w posiadaniu autora.

⁷ Aniela Zagórska (1881–1943) i jej młodsza siostra Karola (1887–1955) odegrały w życiu kulturalnym i towarzyskim pierwszej połowy XX w. niebagatelną rolę. Nieco zapomniane, ostatnimi laty budzą żywe zainteresowanie ze względu na ich bliskie kontakty z wielkimi osobowościami tamtych czasów, m.in. ze Stanisławem Ignacym Witkiewiczem i Bronisławem Malinowskim.

⁸ „Listek”, nr 8, s. 74.

⁹ *Ibidem*.



WNETRZE ZAKŁADU FOTOGRAFICZNEGO „ADELA”

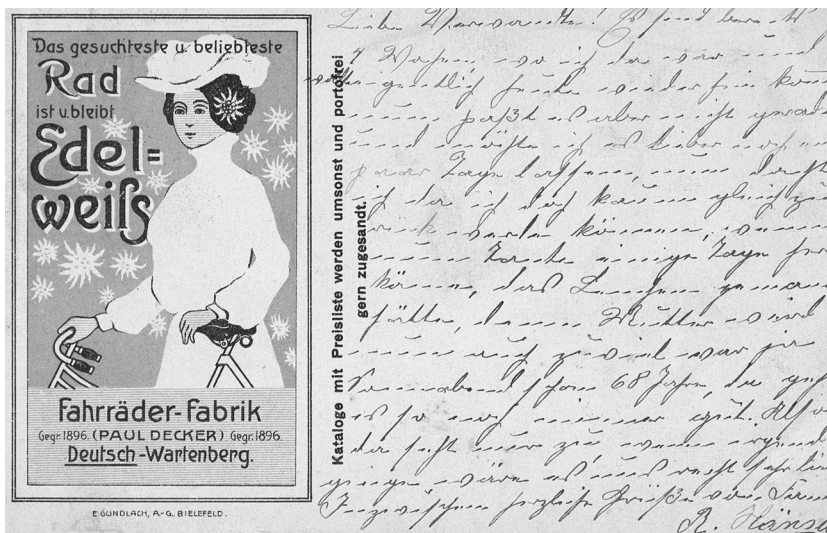
1. Zakład Fotograficzny „Adela” w Krakowie, b.w. po 1908, Biblioteka Narodowa, Warszawa



2. Pamiątka pierwszej wystawy teatralnej w Warszawie, druk: Światłodruk B. Wierzbicki i S-ka 1902, Biblioteka Narodowa, Warszawa



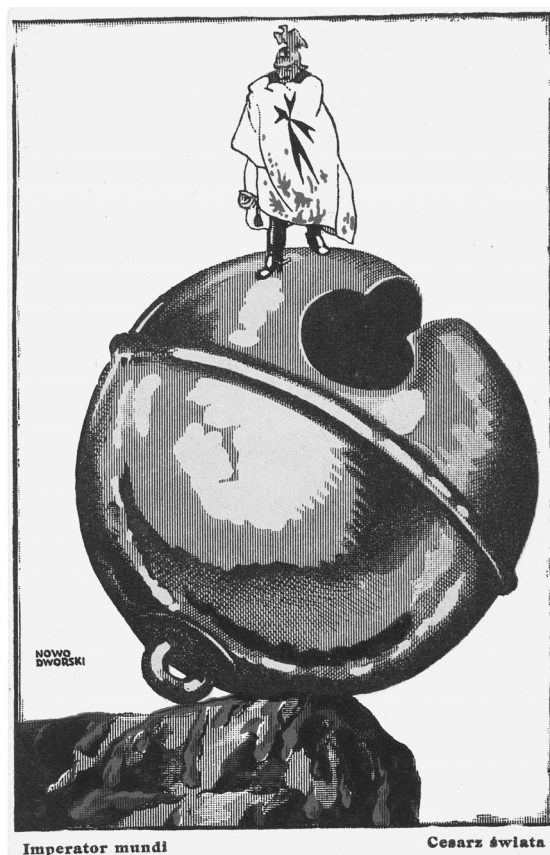
3. X-lecie Pogotowia Ratunkowego, Warszawa, druk: Zakł. Fotochem. B. Wierzbicki i S-ka 1907, Biblioteka Narodowa, Warszawa



4. Poczтівka reklamowa fabryki rowerów Paula Deckera w Deutsch-Wartenberg ok. 1900, Biblioteka Narodowa, Warszawa



5. Gruss aus Hotel Oderschloss (z życzeniami noworocznymi!), wyd. „Gratulationskartenfabrik B. Schunter, Oberstephansdorf”, Biblioteka Narodowa, Warszawa

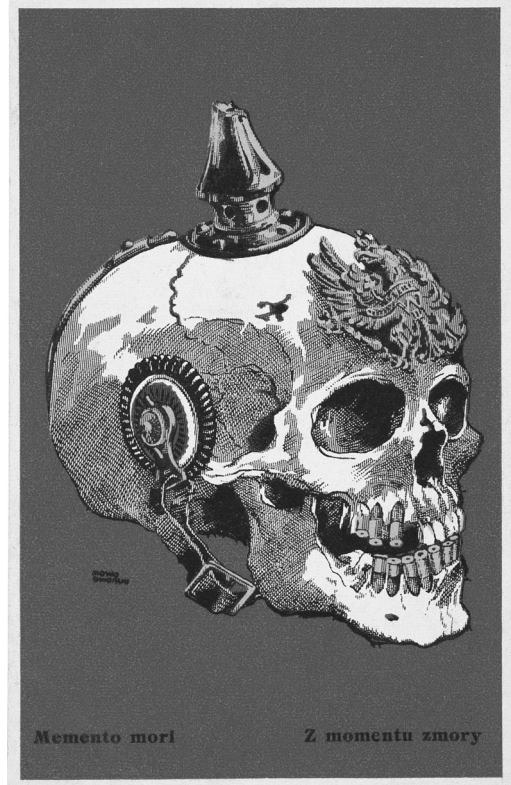


6.

Imperator mundi

Cesarz świata

7.



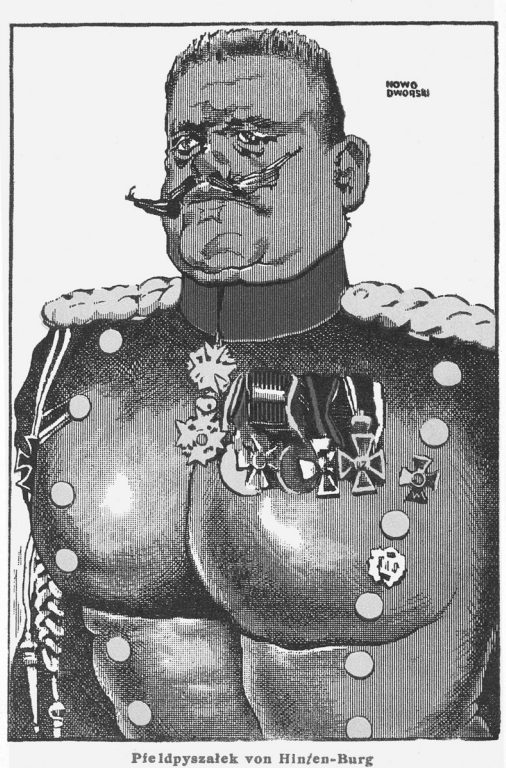
8.

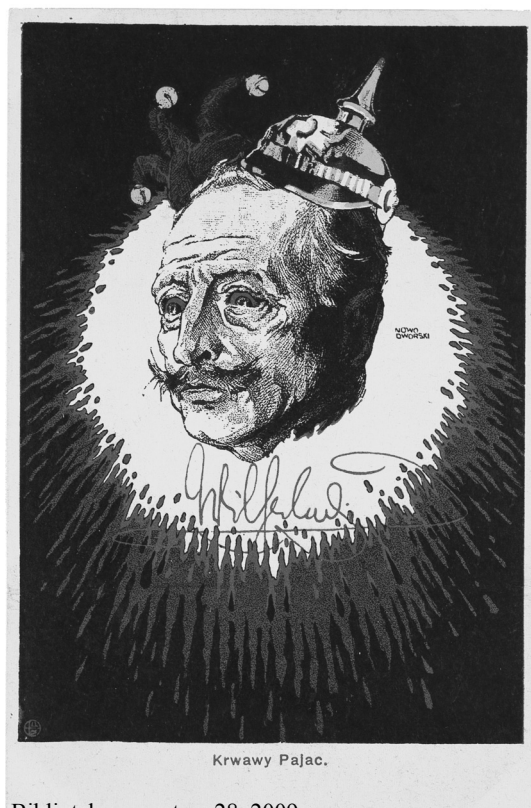
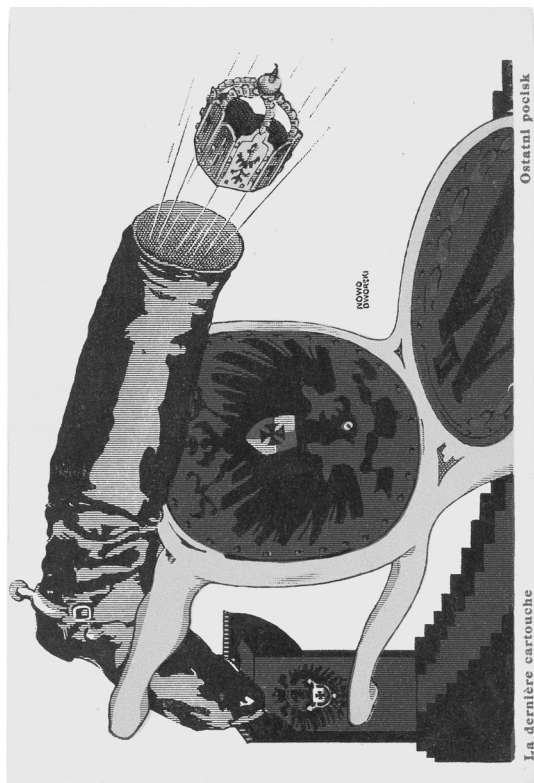
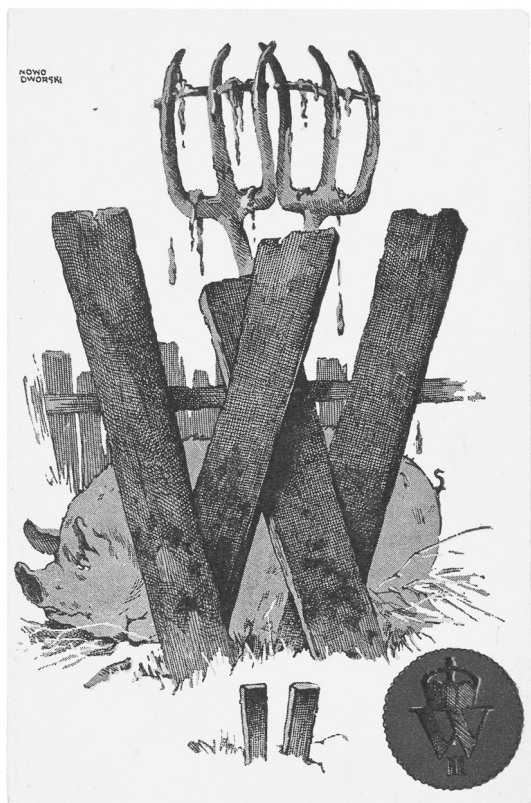


9.



10.





Krwawy Pajac.

11.	12.
13.	

6–13. Seria kart satyrycznych z czasów I wojny światowej, projekt Henryka Nowodworskiego, Biblioteka Narodowa, Warszawa

Wobec upowszechnienia nowych środków komunikacji, nade wszystko telefonu, w okresie międzywojennego dwudziestolecia, pocztówki, acz nadal popularne, tracą wyraźnie na znaczeniu, a ich gromadzenie staje się *démodé*. Nie znaczy to wcale, że pocztówek nikt już nie zbiera. Egzaltowane podlotki, niemające wprawdzie nic istotnego do powiedzenia, nadal gotowe są wysłać po parę kartek dziennie. Zmienia się jednak wyraźnie charakter kolekcji. Wielkim powodzeniem cieszą się efektowne pocztówki włoskie popularnych *illustratori* w rodzaju Bertigli, Corbelli, Chiostri czy Meschiniego. Niezmiennie popularne były pocztówkowe reprodukcje zabytków architektury i malarstwa. Nieco później przychodzi moda na nieprzeliczone wizerunki gwiazd filmowych. Setki tego rodzaju pocztówek zachowały się w wielu kolekcjach – między innymi Ukrainki ze Stanisławowa Nadieжды Trusz zainteresowanej także malarstwem rosyjskim, wciąż jeszcze wysoko cenionym Arnoldem Bocklinem i „tematami orientalnymi”¹⁰.

Największa ze znanych nam kolekcji polskich powstałych przed 1945 r. należała do Stanisława Rzeźniackiego. Jak pisze Jan Kołtowski, pochodzący z Gniezna Rzeźniacki „jako obywatel Wielkiego Księstwa Poznańskiego został po wybuchu wojny w 1914 r. internowany w Warszawie i jako jeńiec cywilny zesłany na Sybir. Po osiemnastu latach tułaczki i wędrówek po Azji, w 1932 r. powrócił do kraju [...] podczas okupacji prowadził w Warszawie sklep antykwareczny przy ul. Chmielnej 6 [...]. W czasie powstania warszawskiego stracił większą część zbiorów – ok. 20 tys. pocztówek (sam kolekcjoner na jednej z pocztówek pisze, iż „z dymem poszło 100 tys. kart”!). Po wojnie dzięki zdobyciu kilku mniejszych kolekcji szybko uzupełnił dawne starty, a nawet zwiększył zasób kolekcji”¹¹. Cytowany autor podkreśla, że Rzeźniacki „duży nacisk kładł na tematyczną stronę kartki i na jej stan techniczny; bardziej cenił przy tym pocztówki zapisane niż czyste. Zwracał uwagę na prawidłowo przyklejony znaczek pocztowy i konieczny, czytelny stempel z prawej strony. Dużą wagę przywiązywał do kompletności serii [...]”¹². Jeszcze za życia kolekcjonera krążyły legendy o jego zbiorach. Pomijając z całą pewnością przesadne sugestie, że kolekcja liczyć mogła ponad 300 tys. egzemplarzy, wypada przyjąć, iż w latach siedemdziesiątych minionego wieku składała się z ok. 100 tys. z czego ponad 50 tys. trafiło do Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, stając się podstawą nowej, ważnej specjalizacji tej placówki¹³. Zbiór Rzeźniackiego ustępuje niewątpliwie najpoważniejszym światowym kolekcjom prywatnym, takim jak Mikołaja Spiridonowicza Tagrina (ok. 690 tys.)¹⁴, Arzberga z St. Pöllten (ok. 700 tys.)

¹⁰ Kolekcja Ukrainki Nadieжды Truszcz w posiadaniu autora.

¹¹ J. Kołtowski, *Zbiór pocztówek w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu*, [w:] *Aksjosemiotyka...*, s. 195.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 116.

¹⁴ M. Tagrin, *Mir w otkrytkie*, Moskwa 1978.

czy Williego Bernhardta z Hamburga (ponad 1 mln), nie mówiąc o największych kolekcjach muzealnych¹⁵.

Ponowne zainteresowanie kartami pocztowymi jako niesłusznie zapomnianymi dokumentami przeszłości, a zrazem obiektami wzbogacającymi ofertę rynku antykwarycznego w krajach Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych, obserwujemy od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku¹⁶. W Polsce pocztówki stają się „modne” kilkanaście lat później, a momentem przełomowym w procesie ich rehabilitacji, była jak się wydaje, zorganizowana z inicjatywy Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego w maju 1987 r. sesja naukowa „Aksjosemiotyka karty pocztowej”, której towarzyszyła pierwsza wielka wystawa zatytułowana „Świat w formacie 10 x 14” w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. W ramach przygotowanej pod kierunkiem i według scenariusza piszącego te słowa ekspozycji przedstawiono około 1,5 tys. kart pocztowych pochodzących ze zbiorów paru placówek muzealnych i 21 prywatnych kolekcji¹⁷. W następnym dziesięcioleciu wręcz lawinowo wzrosła liczba podobnych, choć zazwyczaj znacznie skromniejszych, wystaw, zorganizowano kolejne sesje naukowe i popularno-naukowe, pojawiły się dziesiątki publikacji, w tym przede wszystkim albumy poświęcone ikonografii wybranych miejscowości, zorganizowano pierwsze cykliczne aukcje, a nawet podjęto mniej lub bardziej udane próby wydania specjalistycznych periodyków¹⁸.

Ponieważ zasadniczym przedmiotem naszych rozważań jest przedstawienie i konfrontacja dwu zaledwie wybranych kolekcji, uzasadnić należy taki właśnie a nie inny wybór. „Z przykrością wypada stwierdzić – pisałem przed dwudziestu laty – że muzealnictwo polskie zaprzepaściło, zapewne bezpowrotnie, szansę stworzenia wartościowej, świadomie profilowanej kolekcji, zadowalając się przygodnymi nabytkami, czy też schedą z bardzo odległych czasów”¹⁹. Wyniki pierwszej kwerendy przeprowadzonej przez Gabinet Sztuki Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu nie mogły napawać optymizmem. Na rozpisaną ankietę odpowiedziało zaledwie 18 instytucji. Największe podówczas zbiory, poza toruńskimi rzecz jasna, posiadała Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu (40 tys.), nieco skromniejsza Biblioteka Uniwersytecka w Lublinie (15 tys.) oraz we Wrocławiu (ponad 15 tys.). Na tym tle, zaskakując, skromnie wypadały zbiory Biblioteki Jagiellońskiej (ok. 20 tys.) i Biblioteki Narodowej (kilkanaście tysięcy)²⁰. Po upływie ćwierćwiecza sytuacja ostatniej z wymienionych zmieniła się diametralnie – dziś przyznaje się ona do posiadania stu kilkudziesięciu tysięcy kart pocztowych, zatem nie tylko z „wie-

¹⁵ W. Till, *Alte Postkarten*, Augsburg 1994, s. 36, 38.

¹⁶ P. Banaś, *Karta pocztowa jako przedmiot badań*, [w:] *Aksjosemiotyka...*, s. 5–15.

¹⁷ *Aksjosemiotyka...*, s. 249–253.

¹⁸ P. Banaś, *Karty pocztowe w piśmiennictwie polskim ostatniej dekady*, [w:] *Aksjosemiotyka karty pocztowej II*, Wrocław-Warszawa 2004, s. 9–19.

¹⁹ P. Banaś, *Karta pocztowa...*, s. 12–13.

²⁰ Kotłowski, *Zbiór pocztówek...*, s. 112–113.



14. Leśniarz, dwór, wyd. F. Zygałlewicz, Ozorków 1910, zbiory B. Dunin-Wilczyńskiego

ku i urzędu” jej właśnie należy się pierwszeństwo. Prawdą jest jednak, że w powszechnym odbiorze wiedza o pocztówkowych zasobach Biblioteki Narodowej jest nadal ograniczona, a z relacji pracowników Działu Ikonograficznego wynika, że informacje o stanie posiadania i w ogóle o tym, że ktoś się zajmuje w tak poważnej placówce czymś tak błahym jak pocztówki, nieodmiennie budzi zdumienie. Trudno się temu dziwić, skoro w *Księdze Jubileuszowej* z 1984 r., jak i we wcześniejszej literaturze, o pocztówkach nie ma ani słowa. Skromny, ale znaczący fragment kolekcji Biblioteki Narodowej mieliśmy okazję poznać dopiero w 1997 r. dzięki publikacji Joanny Brańskiej *Na Dobry Rok bądźcie zapisani. Żydowskie karty noworoczne firmy Jehudia*, w której autorka przedstawia kilkadziesiąt spośród 229 pocztówek zachowanych w firmowym albumie²¹. Rzetelnie opracowana publikacja dla wielu kolekcjonerów i badaczy judaików okazać się mogła prawdziwą rewelacją. Gwoli ścisłości wypada wszak zaznaczyć, że pocztówki Jehudi, acz spotykane sporadycznie, nie były zupełnie nieznane. W 1997 r. trzy z nich opublikowano w katalogu wystawy „Dawna pocztówka żydowska ze zbiorów Marka Sosenki”²². Na marginesie zwróćmy uwagę, że dopiero w tej publikacji pojawia się wzmianka o tym, iż zbiory pocztówek Biblioteki Narodowej liczą już sto kilkadziesiąt tysięcy²³. Na konkretne informacje trzeba było poczekać jeszcze parę lat do momentu ukazania się albumu *Kresy Wschodnie dawnej Rzeczypospolitej. Katalog pocztówek*. „Kiedy w 1994 r. – piszą we wstępie autorzy – Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą zapropono-

²¹ J. Brańska, „*Na Dobry Rok bądźcie zapisani*”. *Żydowskie karty noworoczne firmy Jehudia*, Warszawa 1997.

²² E. Duda, M. Sosenko, *Dawna pocztówka żydowska, katalog wystawy*, Kraków 1997.

²³ *Ibidem*, s. 7.



15. Widoczki z Kaźmierzy Wielkiej, pałac hr. Lubieńskich, wyd. M. Perelman, Kielce 1912, zbiory B. Dunin-Wilczyńskiego



16. Pamiątka z Ciechocinka, wyd. K. Zabłocki, Toruń 1902, zbiory B. Dunin-Wilczyńskiego



17. Warszawa w przyszłości, wyd. Imperial 1906, zbiory B. Dunin-Wilczyńskiego



18. Warszawa w przyszłości, wyd. Imperial 1906, zbiory B. Dunin-Wilczyńskiego



Król Jan Kazimierz przesyła buławę hetmańską
Stefanowi Czarnieckiemu w r. 1665.

19. *Król Jan Kazimierz przesyła buławę hetmańską Stefanowi Czarnieckiemu w roku 1665*, wyd. S.M.P., Kraków ok. 1925, zbiory B. Dunin-Wilczyńskiego



Chodkiewicz pod Chocimiem oddaje buławę Książu
Lubomirskiemu.

20. *Chodkiewicz pod Chocimiem oddaje buławę księciu Lubomirskiemu*, wyd. A. Fiedler, Poznań 1912, zbiory B. Dunin-Wilczyńskiego



21. Mercier (*sic!*), *Śpiąca nimfa*, wyd. Ade Mueller, Budapeszt ok.1910, zbiory B. Dunin-Wilczyńskiego

wało Bibliotece Narodowej współpracę w zakresie dokumentacji ikonograficznej Kresów wschodnich dawnej Rzeczypospolitej postanowiliśmy w Zakładzie Zbiorów Ikonograficznych zająć się między innymi pocztówkami. Niemalży wpływ na wybór kart pocztowych miało nabycie przez Bibliotekę Narodową kilkunastotysięcznego zbioru Janusza Wasylkowskiego. Kolekcja ta wraz z kartkami, które Zakład już posiadał wydała nam się na tyle interesująca, iż zaproponowaliśmy Dyrekcji Biblioteki Narodowej opracowanie i wydanie drukowanego katalogu²⁴. W cytowanym tekście pojawia się inna jeszcze ważna informacja: okazuje się bowiem, że „karty pocztowe w Bibliotece Narodowej nie są katalogowane, a jedynie przechowywane w układzie rzeczowym przyjętym dla dokumentów życia społecznego”²⁵.

Zbiór Wasylkowskiego liczył ponad 16 tys. pozycji, po dokonaniu uzupełnień kolekcja kresowian obejmowała około 17,3 tys. pocztówek wydanych przed 1945 r., z których opublikowano ostatecznie 11 813 pozycji, przy czym zaledwie 200 przedstawiono w dość skromnym, jak na tego rodzaju przedsięwzięcie, materiale ilustracyjnym²⁶. Niewątpliwą zaletą katalogu okazały się rzetelnie opracowane trzy indeksy: fotografii, wydawców, nakładców i drukarzy; nazw geograficznych; osób i tematów. Przy tych wszystkich niewątpliwych zaletach nie tylko wśród filokratystów album budził liczne zastrzeżenia, ponieważ nawet w oparciu o wspomniane indeksy nie łatwo z niego korzystać. Nie dość oczywiste wydawały

²⁴ *Kresy Wschodnie dawnej Rzeczypospolitej. Katalog pocztówek*, oprac. M. Calikowska, E. Krasieńska-Kencka, A. Pietrzak, Warszawa 2001, s. 5.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*, s. 6.

się zasady wyboru ilustracji, wśród których brakło nieomal zupełnie typowych postaci pocztówkowego przekazu w rodzaju kart z ozdobnymi winietami typu „Pozdrowienia z...”. Widać wyraźnie, że autorki interesowały się nie pocztówkami „samymi w sobie”, ile pocztówkami jako materiałem ikonograficznym. Tego rodzaju postawa ujawniła się w bezceremonialnym powiększaniu i pomniejszaniu poszczególnych kartek. Kolekcja kresowian była największa, ale nie pierwsza z zakupionych przez Bibliotekę Narodową. Dwa lata wcześniej uzyskano od Adama Czarnowskiego starannie kompletowany zbiór około 2 tys. pocztówek Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz pocztówek o tematyce tatrzańskiej. O liczebności zbiorów Biblioteki Narodowej przesądziły oczywiście nie wspomniane wyżej nabytki i skromne zasoby pierwotne, lecz przekazy pocztówek tzw. egzemplarza obowiązkowego, przechowywane w Zakładzie Dokumentacji Życia Społecznego, w tym z samego KAW-u ok. 50 tys.²⁷ Znikome fragmenty tego ogromnego zbioru miał autor okazję poznać z autopsji, przygotowując w 1999 r. wystawę „Pod specjalnym nadzorem”²⁸. Przede wszystkim przeprowadziłem kwerendę ułożonych alfabetycznie wg nazwisk projektantów kart świątecznych i okolicznościowych wydawnictwa „Ruch”. Nie dysponując materiałami archiwalnymi, lecz jedynie informacjami uzyskanymi w trakcie wywiadów z kilkudziesięcioma projektantami, nie potrafimy określić, na ile kompletny jest ów zbiór „egzemplarza obowiązkowego”, ale nie ulega wątpliwości, że właśnie w Bibliotece Narodowej i być może wyłącznie tam możemy znaleźć tysiące, w tym również niskonakładowych, praktycznie w ogóle dziś już niespotykanych kart projektowanych przez najwybitniejszych artystów ilustratorów z Janem Marcinem Szancerem, Antonim Uniechowskim, Olgą Siemaszko, Januszem Grabiańskim i Zbigniewem Rychlickim na czele. Nie do przecenienia jest również liczebnie skromniejszy zbiór kart pocztowych z pierwszego powojennego dziesięciolecia obejmujący m.in. wszystkie „krajobrazowe” serie „Czytelnika” i innych powojennych wydawców.

Pocztówki z dekady gierkowskiej nie budziły dotąd żywszego zainteresowania. Ale pewnie ten stan rzeczy zmieni się niebawem, ze względu na powodzenie albumu z 2006 *Pogoda ładna, aż żal wyjeżdżać*²⁹. „Nudne pocztówki” (termin zapożyczony z publikacji Martina Porra), jak pisze recenzentka „Gazety Wyborczej” Dorota Jarecka, „pokazują nam świat dobry, wesoły i optymistyczny; zwykli ludzie w zwykłych ubraniach – ani garnitury, ani drelichy – samochody czyste,

²⁷ Informacje o aktualnym stanie zbiorów uzyskałem od Pani kustosz Agaty Pietrzak i jej współpracowników Agnieszki Bartel i Piotra Anczewskiego, którym w tym miejscu pragnę gorąco podziękować za okazaną pomoc.

²⁸ *Pod specjalnym nadzorem. Polskie pocztówki z lat sześćdziesiątych. Katalog wystawy*, Wrocław 1999. Katalog zawierał dwa krótkie teksty komisarza wystawy P. Banasia oraz M. Komzy *O polskiej ilustracji*. Kwerendę zbiorów specjalnych Biblioteki Narodowej przeprowadziłem dzięki uprzejmości Pani kustosz Joanny Zarzyckiej.

²⁹ *Pogoda ładna, aż żal wyjeżdżać*, red. M. Długosz, Kraków 2006.

w miarę kolorowe. [...] Porządek, ład, spokój to nie tylko cechy spokojnego więzienia w ramach Układu Warszawskiego. Świat zachodu wtedy też był nudny”³⁰. Wprawdzie pocztówki z biegiem lat zmieniają się nie do poznania, w jednym przecież pozostają niezmiennie, kłamią nie gorzej niż prasa, telewizja i inne media, na co po wielokroć zwracano już uwagę. Miał rację zespół „Fort BS” wołając ze sceny jarocińskiego festiwalu w 1986 r.:

Znów wstało słońce lecz inne
Zupełnie inne niż na pocztówkach
Zawyły syreny fabryk, nie słysząc ich na widokówkach
Tutaj jest wszystko inaczej
Wszystko jest ciężkie i trudne
Nie ufaj widokówkom, ulice są smutne i brudne³¹.

Obecnie młody zespół Działu Ikonografii skrupulatnie rozpoznaje zasoby Biblioteki Narodowej³². Wyodrębniono już osobny dział portretów (w układzie alfabetycznym), teatralia, karty artystyczne, historię pocztówki, erotyki, karty upamiętniające powstanie styczniowe, a także inne nie mniej licznie reprezentowane tematy pocztówkowe: kobiety, dzieci, typy ludowe, samochody, okręty, harcerstwo, mapy itp. Przy okazji ujawniono wiele rzeczywiście interesujących, bardzo rzadkich egzemplarzy, w tym m.in.: kompletną serię karykatur politycznych autorstwa H. Nowodworskiego z czasów pierwszej wojny światowej. Przegląd posiadanych zasobów zadecydował o przyjętej specjalizacji – Dział Ikonografii zamierza skoncentrować uwagę na „polonikach” w możliwie szerokim rozumieniu tego terminu.

Janusz Dunin-Wilczyński, prawnik i przedsiębiorca, prezes ogólnopolskiego Klubu Filokartystycznego, jest posiadaczem kolekcji pod względem liczby obiektów porównywalnej z uprzednio wymienioną, lecz odmienną, jeśli idzie o charakter zbiorów. Pocztówkami zajmuje się od piętnastego roku życia, sukcesywnie uzupełniając resztki ocalałej kolekcji rodzinnej. Jest jednym z nielicznych polskich filokartystów zbierających pocztówki z całego świata – od kart najdawniejszych po współczesne (il. 14–18). Dzięki anonsom w katalogach aukcyjnych wiemy, że gromadzi:

Zbiory pocztówek i stare albumy rodzinne z pocztówkami
Miasta polskie z przełomu wieków
Wydarzenia na pocztówkach polskich
Dwory i pałace polskie

³⁰ D. Jarecka, *Kolorowy sztafaż ludzki na pocztówkach z PRL*, „Gazeta Wyborcza” 2006, z dnia 10–12 listopada, s. 16.

³¹ Na piosenkę zespołu „Fort BS” zwracałem już niegdyś uwagę – zob. P. Banaś, „*Nie wiercie pocztówkom...*”, [w:] *Nim będzie zapomniana. Szkice o kulturze PRL-u*, red. S. Bednarek, Wrocław 1997, s. 223. Ponieważ cytując z pamięci, zniekształciłem wówczas jej fragment, tekst w pełnym brzmieniu pozwalam sobie w tym miejscu przytoczyć.

³² A. Bartczak, *Dawne pocztówki barwione erotyką*, „Biuletyn Informacji Biblioteki Narodowej” 3/170/2204, s. 18–20.

Stadniny koni
Myślistwo
Stare pocztówki (tzw. vorlaufery)
Herby rycerskie i herby miast
Lublin i Lubelszczyzna
Reklama i propaganda socjalistyczna
Stare drzewa i parki dworskie
Promy i mosty pontonowe
Fabryki, widoki hal fabrycznych i zakładów rzemieślniczych
Pocztówki litograficzne³³.

Niewielu mamy takich „totalnych” kolekcjonerów. Wśród nich wymienić wypada przede wszystkim Marka Sosenkę z Krakowa, właściciela kolekcji ok. 700 tys. kart pocztowych. Jej geneza i cenniejsze pozycje dzięki licznym publikacjom i wystawom są dość dobrze znane³⁴. Inni, jak na przykład Robert Kreczmański, mają stosunkowo jasno określone preferencje – w konkretnym przypadku: Jura Krakowsko-Częstochowska, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, powódzie, a także reprodukcje malarstwa S. Sołomko. Posiadaczem zaawansowanego zbioru pocztówek z Kresów wschodnich (litografie, pocztówki fotograficzne, motywy malarskie i graficzne, etnografia, karty okolicznościowe i tzw. „cegiełki”) jest Tomasz Kuba Kozłowski³⁵. Poważną kolekcję pocztówek kresowych zgromadził również wytrawny zbieracz Varsavianów Edward Traczyk. Wartościową, obecnie rozproszoną, kolekcję miał do niedawna Jerzy Zieliński z Krakowa, wybitny znawca historii pocztówki, miłośnik ziemi krośnieńskiej, autor szeregu cennych publikacji³⁶. Wymieniając największe z polskich prywatnych kolekcji, nie możemy zapomnieć o skromniejszych, nierzadko równie interesujących i cennych. Posiadaczką jednej z najpiękniejszych jest bez wątpienia Wisława Szymborska, w której zbiorach na równych prawach sąsiadują ze sobą stanowiące przedmiot marzeń każdego filokartysty artystyczne kartki Alfonsa Muchy i arcydzieła pocztówkowego kiczu. Tematyczną różnorodnością i wyszukaniem doбором egzemplarzy zdumiewa kolekcja Małgorzaty Baranowskiej, znana fragmentarycznie

³³ Zob. *Katalog zbiorów Filokartystycznych. XX Ogólnopolska aukcja pocztówek*, Warszawa, 3–4 listopada 2001, s. 49.

³⁴ O historii kolekcji zob. M. Sosenko, *Kilka uwag kolekcjonera*, [w:] *Aksjosemiotyka...*, s. 95–107. Poza wymienionym w przypisie 20 katalogiem pocztówek żydowskich wydał Sosenko m.in.: M. Sosenko, P. Kurowski, *Wieliczka na dawnych pocztówkach*, Kraków 1999. W oparciu o swoje imponujące zbiory, często i chętnie uprzystępniane organizatorom wystaw, M. Sosenko jest w stanie przygotować ekspozycję na każdy niemal temat, czego dowodem, choćby wystawa „Podgórze na dawnej pocztówce...” z 2003 r.

³⁵ Informację o największych polskich kolekcjach zawdzięczam Panu Jackowi Jackowskiemu.

³⁶ Wybrane fragmenty wielkiej kolekcji Jerzego Zielińskiego – „klasyka” pocztówki artystycznej, pocztówki patriotyczne, judaika, a także rzadko spotykane pocztówki z „dodanym” sztafżem; zob. *Katalog aukcyjny. XXX krakowska aukcja pocztówek, 15.03.2008, Antykwariat „Rara-Avis”*. W znacznej mierze wykorzystując o własne zbiory, przygotował Jerzy Zieliński niezwykle starannie opracowany album dawnych pocztówek krakowskich. Zob. J. Zieliński, *Pozdrowienia z Krakowa*, Krosno 2005.

dzięki znakomitemu, nominowanemu do nagrody „Nike” albumowi *Posłaniec uczuć*³⁷. Od kolekcji państwowych wszystkie wyżej wymienione różnią się nade wszystko tym, że są dostępne wyłącznie nielicznym przyjaciółom i entuzjastom kartofilii. Nie są również skatalogowane, ponieważ trud ich wieloletniej dokumentacji przerasta możliwości konkretnych zbieraczy. Jeżeli opracowanie uprzednio wspomnianej kolekcji Janusza Wasylkowskiego trwało parę lat, ileż czasu pochłonąć musiałyby inwentaryzacja olbrzymiego zbioru Marka Sosenki?

Nie inaczej rzecz się ma w przypadku interesującego nas w tym miejscu zbioru Dunina-Wilczyńskiego, rozpoznanego przez piszącego te słowa jedynie pobieżnie. Tradycje rodzinne tego kolekcjonera w znacznej mierze, jak się wydaje, determinują przyjęte przezeń kryteria doboru kart, jasno określone preferencje oparte na podstawowych wartościach ziemiańskiego etosu. Jego kolekcja pod wieloma względami przypominać nam może owe najwcześniejsze, powstające na przełomie stuleci. W pewnym stopniu jest ona wręcz ilustracją anonsów „nowości” znanych nam z cytowanego uprzednio „Listka”. Szczególnym sentymentem darzy zatem nasz kolekcjoner wszelkiego rodzaju karty patriotyczne, jest też miłośnikiem pocztówek z reprodukcjami malarstwa polskiego, dziś przez wielu, jakże niesłusznie, lekceważonych. Jak wiemy, u zarania dziejów pocztówki – reprodukcje dzieł sztuki nie były powszechnie aprobowane. Wyrafinowany esteta, redaktor słynnej „Chimery”, Zenon Przesmycki-Miriam oceniał je szczególnie surowo: „Co do kopii obrazów i w ogóle reprodukcji z wszelkich dzieł sztuki na kartach pocztowych, uważam je za stanowczo niestosowne. Pomijamy szkodę, jaka może wynikać z niedość dobrej reprodukcji, pomijam, że częstokroć dzieło traci wiele na zmniejszeniu go do rozmiarów świstka pocztowego; protestujemy w ogóle przeciwko tego rodzaju wulgaryzacji. Arcydzieło sztuki winno być oglądane w skupieniu i z poszanowaniem, nie zaś na kartce, którą po jakimś czasie w kąć się rzuca”³⁸. Wprawdzie w opinii tej nie był odosobniony, ale jednak w pierwszych latach XX w. pocztówkowe reprodukcje dzieł sztuki stanowiły znaczny procent rynkowej oferty. I tak na przykład w lutym 1904 r. Wydawnictwo Kart Pocztowych W. Malickiego z Warszawy polecało „świeżowydane 14 kopii kart obrazów art. malarza W. Pawliszaka” oraz „14 kopii obrazów art. malarza K. Alchimowicza”. W tym samym czasie firma A.W.E. proponowała „8 kart bromosrebrnych” z obrazów Wierusza-Kowalskiego – „Przez step”, „Goście jadą”, „Kulig na Litwie”, „Wyjazd na polowanie”, „Polska jazda”, „Polowanie”, „Szalona jazda”³⁹. Dwa miesiące później ukazało się 16 kart K. Larskiego (były to ilustracje do powieści H. Sienkiewicza) – „seriją pod każdym względem istotnie artystyczną”, a także 10 kart artystycznych (epizody z bitwy pod Wa-

³⁷ M. Baranowska, *Posłaniec uczuć. Prywatna historia pocztówki*, Warszawa 2003.

³⁸ Z.P. (Zenon Przesmycki), *Sztuka stosowana. Uwagi ogólne – karty pocztowe*, „Chimera”, t. I, z. 1 (1901), s. 178–179.

³⁹ „Listek”, nr 2, s. 59.

gram) podłóg oryginałów Jana Roznera⁴⁰. Były też dostępne w sklepach warszawskich liczne edycje reprodukcji malarstwa europejskiego, w tym arcydzieła galerii wiedeńskiej⁴¹. Nowości malarstwa polskiego oferowały nadto w szerokim wyborze liczne oficyny galicyjskie nieskrępowane rygorami cenzury, takie jak Salon Malarzy Polskich (Kraków), Altenberg (Lwów), Niemojowski (Lwów) czy wreszcie wydawnictwo J. Czerneckiego *Galeria Polska* (Kraków), które pozwoliło sobie, co było ewenementem na ziemiach polskich, na wydanie własnego katalogu firmowego⁴². Przeglądając zbiory Dunin-Wilczyńskiego, uświadamiamy sobie, jak olbrzymia i zróżnicowana była owa „galeria malarstwa polskiego” stworzona przez ambitnych, operatywnych, patriotycznie nastawionych edytorów. Specjalizujący się w malarstwie rodziny Kossaków Dunin-Wilczyński zdołał zgromadzić, uwzględniając wszelkiego rodzaju warianty, ok. 15 tys. pocztówek! A przecież posiada poza tym imponujący zbiór wybitnych twórców Młodej Polski z Jackiem Malczewskim, Julianem Fałatem i Teodorem Axentowiczem na czele. Osobną grupę stanowią reprodukcje niezmiernie popularnego M.E. Andriollego i dziesiątków nie tak wybitnych, lecz niegdyś popularnych ilustratorów w rodzaju Stanisława Bagińskiego. Trafiają się w jego kolekcji zaskakujące świadectwa dezynwoltury czy też beztróski wydawców. Oto na przykład historyczna scena „Chodkiewicz pod Chocimiem oddaje buławę księciu Lubomirskiemu” (il. 20) występuje na pocztówkach również jako „Król Jan Kazimierz przesyła buławę hetmańską Stefanowi Czarnieckiemu w r. 1665”! (il. 19) Akademicki akt „Odpoczynek” autorstwa Wojciecha Gersona, szeroko znany między innymi dzięki pocztówkom i reprodukcjom Towarzystwa Zachęty Sztuki Polskiej, na kartkach wydawnictwa Art moderna zamienia się w „Śpiącą nimfę” niejakiego Merciera!

Filokartyści polscy ostatnich dekad zajmują się przede wszystkim tematyką regionalną, pocztówkami z rodzinnych stron, ikonografią wybranych miejscowości. Ten rodzaj specjalizacji nie sprzyja oczywiście zachowaniu dawnych kolekcji w ich pierwotnym kształcie, dlatego też godna szczególniejszej uwagi wydaje się chwalebna skłonność Dunin-Wilczyńskiego do uzyskiwania zbiorów rodzinnych, zespołów, często niezwykle interesujących nie tyle ze względu na ich wizualną atrakcyjność, co teksty korespondencji. Jako przykład w tym względzie służyć może zespół kartek adresowanych do Niny Mycielskiej, a wysyłanych przez jej narzeczonego Jerzego Lubowskiego. Gromadzi również Dunin-Wilczyński niewymienione w cytowanym uprzednio anonsie pocztówki, w tym judaica z interesującą korespondencją o tematyce żydowskiej, nadto wszelkiego rodzaju karty świąteczne, ciekawostki techniczne itp. (il. 17, 18). Ponieważ niektóre działy jego kolekcji powstałe zgodnie z sugestią Babci, która mówiła „zbieraj wszystko, później dokonasz selekcji”, są już obecnie tak bogate – jak choćby kolekcja lublinianów

⁴⁰ „Listek”, nr 4, s. 42.

⁴¹ „Listek”, nr 7, s. 65.

⁴² *Katalog Wydawnictwa Kart Pocztowych Artystycznych*, cz. I, Wstęp A. Łada-Cybulski, Kraków [b.d.w.].

licząca ok. 600 pozycji, że wręcz prowokują do ich publikacji. Pierwsza z planowanych, poświęcona pocztówkom Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, właśnie się ukazała nakładem Wydawnictwa Akademickiego Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola w Lublinie⁴³.

Zbiory większości polskich bibliotek i muzeów powstawały dzięki przekazom, darowiznom i zazwyczaj sporadycznym zakupom, a więc w wyniku procesów w znikomym tylko stopniu kontrolowanych. W potocznej opinii z racji ich instytucjonalnego charakteru winny mieć one oczywistą przewagę nad skromnym, prywatnym zbieraczem. Co jest niezbędne do stworzenia rzeczywiście oryginalnej, cennej kolekcji? Odpowiedź wydaje się banalnie prosta: wiedza, czas, pieniądze i nade wszystko pasja. Czy instytucje państwowe spełniają wszystkie powyższe warunki? Niekoniecznie, choćby z tej racji, że dobrze wiemy, jak mizerna bywa ich kondycja finansowa. Wprawdzie minął już czas traktowania pocztówki jako ubogiej krewnej szlachetniejszych form graficznego przekazu, to jednak poza nielicznymi wyjątkami brakuje nam dotąd specjalistów w tej materii. Aby stać się znawcą poruszającym się swobodnie w arcyrozległych obszarach pocztówkowej ikonografii, potrzeba wielu lat pracy. Kolekcjoner, przy wszystkich, nieobojętnych przecież, ograniczeniach – początkowo jest osobą o skromnych kompetencjach, niekoniecznie zamożną, jest zarazem nieskrępowany zachowawczymi uprzedzeniami, „panem i władcą” swojego zbioru. Jest także, lub być powinien, autentycznym „amatorem” w dawnym, szlachetnym tego słowa znaczeniu, co nie zawsze bywa udziałem pracowników instytucji państwowych. To dzięki kolekcjonerom właśnie, nieokrzesanym barbarzyńcom w „ogrodzie sztuk”, powstawały muzea. Znakomity historyk sztuki, a jednocześnie zapalony kolekcjoner, profesor Andrzej Ryszkiewicz zwykł powtarzać: „bez kolekcjonerów nie byłoby muzeów”. Nie tylko losy obrazów, grafik, kobierców, porcelany, szkła i książek, lecz także historia skromnej pocztówki potwierdza trafność Jego przekonania.

On State-Owned and Private Collections of Postcards

Summary

Postcards, the origins of which go back to the 1870s, became hugely popular at the turn of the centuries as a widely available, inexpensive and visually attractive means of disseminating information. This was also the time when the first private collections were built up. The biggest Polish collection, which belonged to Stanisław Rzeźniecki, comes from a slightly later period (fifty thousand items from it are now kept at the Mikołaj Kopernik University Library in Toruń). The interest in postcards was rekindled in the 1960s. An important role in the studies of postcards was played by an exhibition organised in 1987 at the National Museum in Wrocław under the title “The world in the 10×14 format.” The present article focuses on two important collections: one state-owned collection – at the National Library in Warsaw, and one private collection – belonging to a well-known post-

⁴³ B. Dunin-Wilczyński, W. Kowalski, *Piękna nasza Polska cała... Pocztówki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego*, Lublin 2007.

card collector, Bohdan Dunin-Wilczyński. The postcard collection in the iconography department of the National Library now has over 100 thousand items, many of which are the so-called mandatory copies from the Social Life Documentation Unit. Bohdan Dunin-Wilczyński's collection – comparable in size to that of the National Library – is quite different. It is based on family collections, gradually compiled over 45 years. Apart from Marek Sosenko, Robert Kreczmański or Jerzy Zieliński, Dunin-Wilczyński is one of the few “total” collectors in Poland, a man of very diverse interests and specialisations, made more and more specific over the years. This collection of over 100 thousand items is dominated by postcards dated before 1939. The biggest set – of about 20 thousand items – comprises “topographic” cards that depict not only Europe but also other continents, though predominant themes are Polish (about 14 thousand cards issued before WWII). The set of cards with reproductions of Polish paintings numbers about 15 thousand items.